

Utajniono raport na temat kondycji ZUS-u

19 stycznia 2015

W zeszłym roku opublikowano miażdżący dla ZUS raport NIK. Był on tak przerażający, że na zlecenie rządu przygotowano kolejny. Nie wiadomo jednak, co się w nim znajduje, ponieważ został on przez ten sam rząd utajniony. Nieoficjalnie mówi się, że bankructwo rządowego molocha jest nieuchronne i to nie w ciągu dekad, a kilku najbliższych lat.

Zaskakujące jest to jak wielu Polaków wierzy wciąż w to, że ZUS jest gwarantem wypłaty emerytur. Być może ta wiara wiąże się ze słabym zrozumieniem procesów gospodarczych, ale może to być też sukces rządowej propagandy. Prawda jest jednak taka, że ZUS już dawno zbankrutował, a rząd, aby to ukryć dosypuje pieniędzy do tego worka bez dna kradnąc gdzie się da pieniądze podatników.

Przypomnijmy, że w zeszłym roku na polecenie Donalda Tuska ukradziono 153 miliardy złotych zgromadzone przez Polaków w OFE. Pieniądze te wpadły do czarnej dziury zwanej ZUS i nikt nie widział po nich śladu. Nie zmieniło to zupełnie sytuacji, w jakiej znalazł się państwowy przymusowy ubezpieczyciel, a to dowód na to, że nie ma już tam czego ratować.

Aby ukryć ten dramat, rząd zadłuży Polskę na niesamowitą skalę dosypując pieniądze na wypłaty dla emerytów i rencistów. Przed kilkoma dniami umieszczony przez Leszka Balcerowicza licznik długu Polski pokazał, że nawet liczony po kuglarsku dług w stosunku do PKB przekracza tak zwany drugi próg ostrożnościowy, czyli 60%.

Konstytucja zobowiązuje wtedy do oszczędzania, a rząd przecież lubi wydawać nasze pieniądze. Najchętniej rozdaje je urzędnikom i rozmaitym grupom interesów, które żyją z pracy normalnych ludzi. Co zatem robią rządzący? Ponownie zmieniają

metodologię liczenia długu ? Rozkręca jeszcze większy ucisk fiskalny? Z doniesień medialnych wynika, że planują i to i to.

Nasi polskojęzyczni politycy zdają sobie sprawę z tego, że uciekający z „zielonej wyspy” młodzi Polacy płacą podatki za granicą, a to tylko pogarsza kondycję finansową ZUS-u. To dlatego rząd wymyśla coraz bardziej karkołomne sposoby na okradzenie społeczeństwa.

Na celowniku są przede wszystkim przedsiębiorcy, którzy są traktowani jak dojne krowy. Jednak wejście naszego kraju do Unii Europejskiej powoduje, że nie trzeba się rozliczać z polskim fiskusem i coraz więcej polskich firm po powtarzających się brutalnych atakach ze strony urzędów, po prostu przenosi swoją działalność za granicę. Zyskują na tym normalne kraje takie jak Wielka Brytania, a nawet Czechy i Słowacja.

To wygląda tak jakby polski rząd robił wszystko, aby zniechęcić Polaków do przedsiębiorczości. Ludzie ci są tak ograniczeni umysłowo, że nie rozumieją, iż podcinają gałąź, na której sami siedzą. Można odnieść wrażenie, że rządzi nami jakaś grupa syndyków upadłościowych, którym przyświeca hasło – Po nas choćby potop. Może to być bardzo prorocze, bo emerytalne tsunami nadciąga i nieuchronnie zmiecie wszystkich, którzy przez ostatnie lata lawirowali udając, że robią coś dla kraju, podczas gdy rzeczywiście wykonywali po prostu cele narzucone im przez pewne podejrzane ponadnarodowe grupy interesu.

Na podstawie: bankier.pl

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)